Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 10 lipca 1926. — Nr. 80

## Obłęd socjalistów.

Cesarz Neron był człowiekiem zarozumiałym, chorobliwie ambitnym a głupim. Pragnął za wszelką cenę wsławić się czemś, coby imię jego uczyniło nieśmiertelne. Ponieważ starodawna część Rzymu wydawała mu się niestosowną i nieodpowiednią jego gustowi, pożarem ją zniszczyć postanowił, by na jej miejsce postawić nową, okazalszą. Służalczy dworzanie pojąwszy myśl i życzenia cesarza wznieciły straszny pożar, którego pastwą padła nietylko ta część miasta, ale z nią i inne dzielnice potężnej stolicy bezkresnego imperjum rzymskiego, pochłaniając przytem nietylko tysiące ofiar żyć ludzkich, ale ponadto pozostawiając krocietys. bez dachu nad głową pozbawiając ich, całego mienia i dobytku i przywodząc ich do ostatecznej nędzy i kija żebraczego. Oburzenie do rozpaczy przywiedzionego tłumu było tak silne, że zagrażało Neronowi niechybną utratą tronu, władzy i życia. Tylko dzięki zwaleniu winy za zbrodnie podpalenia miasta na niewinnych chrześcijan uniknął on swego losu. Socjalistom naszym niepodoba się obecny nastrój społeczno-gospodarczy, który istnieje od lat tysięcy na świecie tak długo, jak sięga pamięć ludzka. Chcą go zburzyć, zniszczyć, by w jego miejsce stworzyć inny — jak im się zdaje — lepszy, idealniejszy. Nie mają coprawda żadnej gwarancji, żadnych dowodów na to, że ten nowy ustrój społeczny stworzyć zdolen będzie lepsze warunki bytu ludzkości na ziemi. Owszem wszystkie dotychczasowe próby urzeczywistnienia go wydały rezultaty wręcz przeciwne.

Najwymowniejszym dowodem tego, to choćby dzisiejsza Rosja, w której stosunki gospodarcze i polityczne oparte na zasadzie socjalistycznej o całe niebo gorsze są od dawniejszych i tylko jeszcze powrót do dawniejszego ustroju lud rosyjski uchronić zdolen od całkowitej zagłady. Mimo tak smutnych doświadczeń ze swemi nowemi zasadami i programami, przecież socjaliści nasi nie chcą nietylko ich porzucić, ale wszelkiemi sposobami dążą do ich przeforsowania, a choćby za cenę wzniecenia krwawej, mszczycielskiej rewolucji. Nie baczą na to, że we wzniecionym przez nich pożarze rewolucyjnym i oni sami zginąć mogą — w Rosji rewolucję coprawda rozpoczęli socjaliści, ale dokończyli komuniści, odpłacając się socjalistom więzieniem, wygnaniem, stryczkiem lub kulką — nie odstrasza ich możliwość ponownej utraty tak drogo okupionej wolności kraju i niebezpieczeństwo poddania jarzmowi niewoli jego miljonową ludność, gdyż prawie że pewnem jest, iż po rozpętaniu w kraju rewolucji społecznej wkroczy nieprzyjaciel i zajmie na nowo, co musiał oddać, nie zniechęca ich widok nędzy, klęski i ruiny sąsiedniego kraju — zaślepieni fantastycznie w swem obłędnem doktrynierstwie z zamkniętemi oczyma szaleńczo wiodą kraj i lud w odmęt rewolucji i w otchłań nędzy i w przepaść ponownej niewoli. Nieustanne strajki, zaburzenia, rozruchy po miastach i w środowiskach większych skupień robotniczych, to namacalne skutki ich szaleńczej roboty — mającej rzekomo na celu uszczęśliwienie ludu, a w rzeczywistości zmierzającej niechybnie ku jego i zgubie i zatraceniu.

### Robota socjalistyczna na Pomorzu.

Zawodowe organizacje socjalistyczne, pragnące umocnić swoje stanowisko wśród robotników rolnych organizują po wsiach i miastach na Pomorzu komitety, złożone z mężów zaufania, których zadaniem ma być kierowanie życiem zawodowem i politycznem robotników rolnych, oraz między innemi kierowanie akcją wyborczą do przyszłego Sejmu.

### Obniżenie stopy dyskontowej i lombardowej w Banku Polskim.

Warszawa, 7. 7. Z dniem dzisiejszym Bank Polski obniżył stopę dyskontową od dyskonta z 12% do 10%, a stopę lombardową od lombardu papierów z 14% do 12%.

## Ostatnie wiadomości.

**Mianowanie wojewody poleskiego. — Przysięga nowego ministra oświaty. — Delegaci pracowników użyteczności publicznej z Pomorza u min. pracy. — Obrady Rady Banku Polskiego. — Pogłoski o przejściu Piłsudskiego na inne stanowisko.**

Warszawa, 9. 7. Na stanowisko wojewody poleskiego mianowany został star. Łuniniecki. Nominacja została podpisana wczoraj wieczorem przez Prezydenta Rzplitej.

*

Nowy minister oświaty dr. Antoni Sujkowski złożył wczoraj o godzinie 1-ej w południe na ręce Prezydenta przysięgę, poczem natychmiast objął urzędowanie.

*

Minister pracy Jurkiewicz przyjął wczoraj delegację pracowników użyteczności publicznej z Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia i obiecał im porozumieć się co do dotychczasowych płac.

*

Rada Banku Polskiego obradowała pod przewodnictwem wiceprezesa Młynarskiego. Uchwalono wystąpienie z wnioskiem do min. Skarbu o podniesienie i zmiany taryfy celnej dla lepszego zabezpieczenia aktywnego Związku Handlowego.

*

Krążą pogłoski, że Prezes najwyższej Izby Kontroli państwa powróci na zajmowane stanowisko. Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone.

*

Pojawiły się pogłoski, potwierdzone przez niektóre organy prasowe, iż wobec niedługiego zamianowania ministra spraw wojskowych p. Piłsudski, dla objęcia stanowiska generalnego inspektora armji opuści obecne stanowisko, a na jego miejsce zostałby wyznaczony gen. Rydz-Śmigły. D. O. K. Wilno objąłby generał Sikorski.

*

Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ krytykuje gen. Składowskiego, komisarza miasta Warszawy, który aresztował prezesa stowarzyszeń kupców polskich Mieszczańskiego.

## Nowy minister oświaty.

Warszawa, 8. 7. Wczoraj została podpisana nominacja p. Antoniego Sujkowskiego, naczelnika wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym i profesora Wolnej wszechnicy na ministra oświaty.

P. Sujkowski jest znanym geografem. W życiu politycznem odgrywał poważną rolę. Należy do wybitnych postępowców. Przy minionych wyborach był jednym z organizatorów 10-tki. Wybitniejszą rolę odegrał podczas konferencji pokojowej w Paryżu, kiedy po kompromisie pomiędzy komitetem Narodowym Paryskim, a Naczelnikiem Państwa został przez Józefa Piłsudskiego delegowany do Paryża i tam wszedł w skład Komitetu Narodowego jako mandatarjusz Naczelnika Państwa wraz z Kazimierzem Dłuskim, Medardem Downarowiczem.

### Piłsudski ustępuje ze stanowiska ministra?

Warszawa, 8. 7. Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ przynosi pogłoskę o tem, jakoby Prezydent Rzeczypospolitej w najbliższych dniach miał dekretem uregulować zagadnienie organizacji najwyższych władz wojskowych. Jednocześnie obecny minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski zamianowany zostałby na podstawie zadekretowanej ustawy generalnym inspektorem armji i ustąpiłby z zajmowanego stanowiska. Tekę zaś ministra spraw wojskowych objąłby jeden z generałów. Pismo uważa, iż takie przeprowadzenie sprawy byłoby poza prawem.

## Eksperci Ligi Narodów w Toruniu.

**Badają warunki rozwoju dróg wodnych w Polsce.**

Toruń, 6. 7. W poniedziałek 5 b. m. bawiła w Toruniu komisja ekspertów Ligi Narodów do badania dróg wodnych w Polsce. Eksperci przybyli do Torunia parowcem o godz. 16-ej i po zwiedzeniu miasta o godz. 18-ej parowcem „Kościuszko“ odjechali w kierunku Gdańska. Od Torunia towarzyszy komisji dyrektor zarządu dróg wodnych w Toruniu p. inż. Born. Jutro eksperci badać będą urządzenia portowe w Gdyni, poczem nastąpi zwiedzenie okolic, Bydgoszczy, Kruszwicy i Poznania, gdzie eksperci zbadać mają warunki dróg wodnych, tudzież na Warcie w okolicach Konina i Grodźca.

Komisja zbadać ma następnie warunki rozbudowy dróg wodnych w Łodzi i w zagłębiu węglowem, poczem w dniu 15 bm. zjedzie do Warszawy celem odbycia konferencji z czynnikami rządowemi.

## Protest przeciw wydaleniu robotników polskich.

**Rząd polski zapowiada odwet.**

Warszawa. 7. 7. Polski poseł w Berlinie p. Olszoski złożył na ręce min. Stresemanna ostrą uwagę, skierowaną przeciw zapowiedzi masowego wysiedlenia robotników polskich z Niemiec. P. Olszowski oświadczył, że w razie wykonania tego zamiaru przez Niemcy Polska poweźmie ostre kroki odwetowe. Stresemann jeszcze nieodpowiedział.

### Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 7. 7. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Omawiane będą rokowania polsko-niemieckie i sprawa likwidacji własności niem. w Polsce.

## Sytuacja w Hiszpanji staje się coraz groźniejszą.

Madryt. Sytuacja w Hiszpanji staje się, coraz to poważniejszą. Niezadowolenie w sferach wojskowych z aresztowań popularnych generałów dokonywanych z polecenia Primo de Rivery, doprowadziło poza Walencją do szergu dalszych jeszcze ekscesów wojskowych. Rząd nie jest w stanie we wszystkich wypadkach odpowiednio reagować, — wpływy bowiem jego na dowódców poszczególnych garnizonów nie są dostateczne.

Donoszą z wielu miast, jak z Sewilli, Malagi i Barcelony, że odbyły się tam przeciwrządowe demonstracje, których wojsko niechciało rozpędzać.

Najbardziej obawia się rząd powrotu wojsk z Marokka, wśród których zwolennicy rewolty posiadają przeważające wpływy. Mimo rządowej kontroli ustanowionej nad wszystkiemi drukarniami, rozrzucane są po całym kraju w tysiącach egzemplarzy odezwy wzywające do obalenia Primo de Rivery. Zachodzi podejrzenie, iż odezwy te drukowane są we Francji.

# Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 9 lipca 1926 r.

Kalendarzyk. 9 lipca, Piątek, Pulcherja, c. p. Weronika,
10 lipca, Sobota, MB. Król. Pokoju; 7 Braci
11 lipca, Niedziela, 7 po Świątk; Jan

Wschód słońca g. 3 — 49 m. Zach. słońca g. 20 — 20 m.
Wschód księżyca g. 2 — 30 m. Zach. księżyca g. 19 — 12 m.

## *Z miasta i powiatu.*

### Majówka naszej młodzieży Towarzystwa Kat. M. do Kaczku.

**Nowemiasto.** Nasze miejscowe Tow. Kat. Młodzieży Polskiej, które się bardzo rozwija, liczy bowiem już około 100 członków, urządza w niedzielę 11 lipca wycieczkę do Kaczku (leśniczówka), połączoną z zabawą. Tow. wyrusza na drabnikach o godz. 1-szej po południu z plebanji. Poprzedzać będą wesoły orszak druhowie na rowerach. Najgustowniej udekorowany rower otrzyma nagrodę. Na miejscu zabawy, w cieniu pięknych drzew, odbędą się zawody, gry, zabawy, piramidy, zdjęcia fotograficzne i różne inne urozmaicenia. Podziwiać tam będzie można zręczność i ochoczego ducha naszych młodych zuchów, którzy pod opieką swego ks. Prezesa wyrastają na dobrych i dzielnych katolików i Polaków. Jesteśmy przekonani, że i ta zabawa się uda doskonale, jak wogóle każda zabawa urządzona przez tutejsze Tow. Młodzieży. Spodziewamy się, że całe miasto, znając ważność tego właśnie Towarzystwa, wyruszy gromadnie do Kaczku, aby w pięknym lesie zabawić się wśród ukochanej naszej młodzieży, aby pokrzepieni na duchu i ciele wrócić do pracy codziennej. Gotów!

### Podziękowanie.
### Dary na miejscową Czytelnię Ludową.

**Nowemiasto.** Pan Sasinowski, z Kaczegobagna ofiarował dla miejscowej Czytelni Ludowej większy zapas książek. Pan mecenas Lenik, z Nowegomiasta złożył na ten sam cel 10 zł.

Szlachetnym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu Miejscowej Czytelni Ludowej serdeczne „Bóg zapłać". Ks. Dembieński.

### Zastępstwo Banku Polskiego powierzono Bankowi Ludowemu w Lubawie.

**Lubawa.** Na podstawie uchwały Rady Banku Polskiego w Warszawie oraz za zgodą p. Ministra Skarbu utworzono z dniem 1. lipca rb. w Lubawie Zastępstwo Banku Polskiego, które zostało powierzone Bankowi Ludowemu w Lubawie.

Postanowienie to Banku Polskiego należy powitać z wielkiem zadowoleniem, gdyż handel i przemysł, a nie mniej rolnictwo powiatu lubawskiego, który pod względem komunikacji kolejowej jest bodaj najbardziej upośledzony, już od dawna odczuwała gwałtownie brak przybliżenia do Banku Polskiego. Przez utworzenie zastępstwa Banku Polskiego w naszym powiecie powstały w transakcjach bankowych różne ulgi, chociażby n. p. już tylko to, że weksle wydane przez nasze firmy handlowe w obieg, a które trzeba było dotąd robić płatne w miejscowościach, gdzie są oddziały Banku Polskiego, odtąd można robić płatne w Banku ludowym w Lubawie, dokąd do wykupu zostaną przesłane.

Również należy przyjąć z zadowoleniem, że właśnie Bank ludowy w Lubawie, najstarsza Spółdzielnia powiatu lubawskiego istniejąca od r. 1870, zastępstwo Banku Polskiego otrzymał.

## *Z Pomorza.*

### Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze: Hinz z Borzyszków do Parchowa, Al, Lewandowski z Papowa Tor. do Sarnowa, Malinowski z Wąbrzeźna do Grudziądza (fara), Zawadziński z Kamienia do Jeżewa, Wencki z Jeżewa do Pelplina (jako wikary tumski), Kwiatkowski z Kazanic do Lignów, Gliszczyński, z Pieniążkowa do Kamienia, ks. Józefowicz z Grudziądza został ustanowiony jako katecheta przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

Nowowyświęceni księża zostali ustanowieni jako wikarjusze w następujących parafjach:

Ks. Andrzejewski w Lisewie, Demski w Papowie Bisk., Duszyński w Kamieniu, Gdaniec w Konarzynach, Glock w Kazanicach, Główczewski w Fordonie, Grzenkowicz w Pieniążkowie, Kaszewski w Lubichowie, Klin w Chmielnie, Knitter w Stężycy, Kreft w Strzepczu, Lange w Skarszewach, Lewańczyk w Wąbrzeźnie, Mówiński w Wąbrzeźnie, Pakalski w Grudziądzu, (św. Krzyża), Pick w Osieku, Poćwiardowski w Toruniu, (N. P. Marji) Pokorski w Wejherowie, Prabucki w Sianowie, Reszka w Drzycimiu, Ringwelski w Tucholi, Schliep w Lubiewie, Śmigocki w Piasecznie, Stryszyk w Cekcynie, Szymański w Papowie Tor., Wiśniewski w Gniewie.

## Powiatowy samochód.

Poezja już wszystko przewentylowała
Kwiaty, kobiety, a nawet kotlety.
Dotąd jednak nigdy nie opiewała
O samochodach... niestety!

A o tych tworach ludzkiej fantazji
Możnaby pisać, całe grube dzieła,
I to nie głupstwa lub czcze wyobraźnie,
Lecz spisać fakty, to historja cała.

O jednym z takich, chcę wam tu napisać,
Jest to staruszek o pedagrze w kołach,
Można nim jeździć, można się kołysać
Po górach, drogach, a nawet po rowach.

Auto to sławne, własność powiatu
Nie krótką za sobą zostawia historję,
Ostatnią jazdą zasłużyło na to,
By drukiem w rymach opiewać tę glorję.

A było to tak; Komisja Wydziału,
Wybrała się w podróż. Razem trzech ludzi
I szofer z nimi. Więc jadą pomału
Sapiąc pod górę, ot, niech się nie trudzi,

Lecz „on", jak gdyby był sfatygowany,
Stanął pod górą i ani rusz z miejsca.
Nie wiem, czy na złość stanął zadumany,
Dość na tem, że zmusił jadących do zejścia.

Więc rada w radę, prześwietna Komisja
Postanowiła zmusić cherlaka,
I pchać pod górę. Nie lada to misja,
Więc z trudem pchali biedaka.

A gdy stanęli u szczytu już góry,
By nabrać trochę oddechu w płuca.
Tego staruszka czepiły się bzdury
I raptem z góry, w pędy się rzuca. —

Jak na komendę, stój! łapaj, trzymaj!
Świetna komisja rzuciła się w pogoń
Słodkiemi słowy, wołając nań: czekaj,
Ale ten zmyka, że ani go dogoń.

Wyścigi te auta, z całą „komisją"
Trwały dość długo, co jest zrozumiałe,
Bo takie zawody, nie dla tych, co tyją
Widok więc tego, był arcywspaniały.

Tak przodem, pędzi auto samowładnie
Skacząc w podrygach, po nierównej szosie,
A za nim mąż w tuszy, ubrany paradnie
Pędzi, a pot mu leje się po nosie.

Za te psie figle, tego chuderlaka,
Że sobie pozwolił tak zadrwić z komisji,
Jak kapryśnica lub panienka jaka,
Radzę wam podać go już do dymisji.

Taką to radę daje wam poeta
Znany tu w mieście naszem „wierszokleta".

### Ze szkoły handlowej.

**Brodnica.** W sobotę, dnia 26 czerwca 1926 r. w miejscowej szkole handlowej, po dwuletniem jej istnieniu, zdali pierwsi absolwenci egzamin dojrzałości fachowej, których nazwiska podajemy: Feliks Dembek, Adam Grążawski, Alojzy Kamiński, Leopold Kwass, Wojciech Luliński, Stanisław Wojnowski.

Jest to mała i nieopłacająca się liczba absolwentów, lecz nie należy się temu bynajmniej dziwić, dlaczego tak jest, winę ponosi obywatelstwo samo, gdyż nie zrozumiało jeszcze potrzeby światłych i dzielnych fachowców, lecz pcha swe dzieci do gimnazjum, chce je widzieć lekarzami, adwokatami itd., a na handel i rzemiosła patrzy z pogardą. Dlatego szkoły zawodowe, pomimo tak znikomej liczby, świecą pustkami. Społeczeństwo zaczyna zapatrywać się na handel oczami dawnej szlachty polskiej, która nim się brzydziła, jak czemś poniżającem, kto został kupcem, tymsamem wyzbywał się szlachectwa. Ta właśnie głupia polityka szlachty, nie dopuściła do rozwoju handlu polskiego, lecz go zaprzepaściła, pchnęła w ręce żydowskie. Musimy naprawić kilkasetletnie błędy naszych ojców i wyrwać handel żydom, zwalczyć ich. Aby to móc uczynić, musimy przedewszystkiem poznać dokładnie wszystkie tajemnice walki handlowej. Szkoła jest doskonałym nauczycielem w tym kierunku, uczy właśnie zasady żydowskiej: „Duży obrot, mały zysk". Walcząc ich bronią, pokonamy ich, chociaż powoli.

Pisząc to, nie mam na myśli terenów: Pomorza i Poznańskiego, bo na tych dwóch ziemiach, handel jest prawie zupełnie polski, jedyną wadą naszych kupców jest trzymanie się zasady przeciwnej wyżej wymienionej, za to musimy bacznie uważać na wschód, bo tam niestety olbrzymi procent kupców-żydów. Jak z nimi walczyć, jest jedyna rada: obniżyć kosztowność produkcji i trzymać się zasady, jaką już wymieniłem; „Duży obrot, mały zysk". To jest jedyny sposób konkurowania z żydami. Lecz wracając do szkoły handl. w Brodnicy; przychodzi na myśl pytanie: czy i szkoła sama nie ma winy w słabym jej dotychczasowym rozwoju? Niewątpliwie, że tak. Jest coprawda ogromna różnica od założenia do teraz, ale daleko jeszcze tak nie jest, jak powinno być. Przedewszystkiem reklama szkoły była bardzo marna, nawet w Brodnicy zdarzają się jeszcze jednostki, które nie wiedzą, że istnieje szkoła handlowa. Drugą bardzo ważną kwestją, to sprawa gmachu szkolnego. Dotychczas szkoła mieściła się w szkole wydziałowej, ale nauka w takich warunkach nie może się również wzorowo odbywać, dlatego zachodzi niecierpiąca zwłoki potrzeba: postarać się jaknajprędzej o własny lokal.

Jaki jest jej poziom pod względem nauki i wychowania? Trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że pod względem naukowym szkoła zupełnie odpowiada swemu zadaniu, taksamo pod względem wychowania i moralności uczniów. Każdy początek jest trudny.

My absolwenci, odchodząc ze szkoły, nie żałujemy dni, na twardej ławie spędzonych, bo wiemy, że wszystkie wiadomości, które w szkole handlowej zdobyliśmy, w życiu bardzo nam się przydadzą. F. D.

### Komunikat.

**Grudziądz.** W sobotę dnia 10 lipca br. o godz 12 tej w siedzibie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31, (róg Sienkiewicza) Pan Minister Reform Rolnych przyjmować będzie PP. interesantów, którzy w sprawach związanych z pracą Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, będą chcieli uzyskać audjencję.

W tym celu zgłoszenia pisemne i ustne od zainteresowanych będą przyjmowane w kancelarji Okręgowego Urzędu Ziemskiego na I. piętrze (sekretarka p. Lange) codziennie w godzinach biurowych (8-15), a w sobotę (w dniu audjencji) od 8 do 11 rano.

Okręgowy Urząd Ziemski.

---

J. Kraszewski. 77

## CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Tak, dla mnie — odparła Zara — nie łudzę się wcale. To co pismo powiada, że dzieci noszą na sobie grzechy ojców, jest prawdą, jak wszystko, co ono głosi. Grzechów tych żadna nie zetrze pokuta... Jestem cyganką, jestem córką włóczęgi, w którym niedola zatarła szlachetniejsze instynkty, i powinnam pokutować za winy pokoleń mi nieznanych... Fatalizm...

— Nie — oparł się doktor — wiek nasz starł te piętna średniowieczne z wyklętych rodów.

— W teorji, ale w życiu są niezmazane... Dlatego — dodała Lenora — postanowienie moje niezmienne, usunąć się od czynnego w życiu udziału, wstać co najprędzej od biesiady żywota i... zniknąć...

— A miłość, o której wspomniałaś mi? szepnął poufnie doktor.

Lenora się zarumieniła.

— Ona pójdzie ze mną! — szepnęła cicho — ale ani ten, co ją natchnął, ani nikt w świecie wiedzieć o niej nie będzie. Nie chcę nikomu przynieść do domu hańby mego pochodzenia, wstydu za krew moją, przekleństw, co ciążą nad tajemniczym ludem mych braci.

— Cicho! cicho! — przerwał stary — to są młode marzenia... o których ja mówić nie pozwalam. Zbigniewowi dałem dobrą naukę, która mu pewnie posłuży... albo... albo już nic go wskrzesić nie potrafi. To się da widzieć wkrótce... Ja sądzę, że odżyje... Teraz chodźmy do niego i bądźmy na upartego weseli... z musu. Nakazuję to jako receptę....

Pani Laura, która się ubierała przed źwierciadłem z tem staraniem, jakie niepiękne i niemłode panie poświęcają naprawie tego, co nieubłagany czas codzień psuje i niszczy, oddaną była właśnie misternemu ułożeniu włosów tak, aby zmarszczki czoła i otoczenia oczów nieco pozakrywały, gdy służąca położyła list przed nią. List był wcale nie pożądany, bo odrywał od zajęcia, które z pewna logiką się odbywało, którego przerywać się nie godziło; spojrzała nań okiem niechętnem Laura, bo niestety, co do ciekawości była córką Ewy nieodrodną, a spojrzawszy krzyknęła i porwała się zapominając o włosach i o zmarszczkach...

— Stefciu! Stefciu! — zawołała rozrywając kopertę i chciwemi połykając oczyma maleńki bilecik — Stefciu, wszak to nasza Lenora, heroina, powróciła... Doktor ją przywiózł! Dziś jeszcze będziemy ją widziały... Nie, ja nie wytrzymam... ubiorę się na prędce... ubieraj się ty co żywo... pójdziemy do niej. Już z listów doktora wiem, że ta kochana moja... przebyła niesłychane przygody... jedzie podobno za nią magnat węgierski... a tu mój Lord wzdycha i chudnie, codzień się dopytując... Słowem.. że awantury... tysiąc nocy...

— Stefciu! ja już jestem gotowa! Gdzie mój szal? szukaj rękawiczek! Skaranie Boże, iż zawsze wszystkiego szukać potrzeba... życie upływa na gubieniu i mozolnem znajdowaniu... Flakonik? zobacz gdzie flakonik... parasolik? patrzcie! niema już i parasolika...

Tak latając, krzątając się, gderząc, śmiejąc się, pani Laura ledwie poprawiwszy coś około twarzy już biegła na schody, nie patrząc, czy Stefcia idzie za nią... śmiała się sama do siebie... śpiewała, a wyszedłszy na trotuar rozpoczęła wojnę, z przechodniami, którzy posądzić mogli, widząc ją tak lecącą spiesznie, iż się gdzieś palić musi.

Paliło się istotnie w głowie pani Laury nieustannie... i wiek nawet ognia tego przygasić w niej nie mógł. W pałacu Zamojskich, do którego dążyła, od wczorajszego dnia wszystko było w nadzwyczajnym ruchu. Kasia biegała rozpromieniona... Pan Zygmunt Haraburda cieszył się z powrotu ideału, a nawet Roman Junosza przeglądał się w źwierciedle na intencją pięknej panny. Od razu brzmiał Erard pod palcami spragnionej muzyki wygnanki, której z oczów lały się strumieniem łzy, pamięci dni szczęśliwszych poświęcone. Każda z tych melodji przywodziła jej wspomnienie jakiejś chwili, jakiegoś uczucia, straconej nadziei, przeżytego złudzenia...

Niech wam będzie na szczęście, ludzie kamienni, co nie miłujecie pieśni, śmiejecie się z poezji, wyszydzacie uczucie i wierzycie w rozum tylko; nikt z tych, co cierpią sercem, na waszą prozę się nie pomienia. A jeźli świat ma się przerobić wedle waszej formy i programu, błogo nam będzie umierać, abyśmy go nie widzieli.

Drzwi się otwarły z trzaskiem, pani Laura wleciała, wpadła... rzuciła się w objęcia przyjaciółki, a tyle na raz chciała powiedzieć, że się zakształciła uczuć i wyrazów natłokiem.

— Siadaj! — zawołała prowadząc Lenorę do kanapy — podnieś tę śliczną główkę, niech ci się przypatrzę, niech zobaczę, co z ciebie zrobiła ta romantyczna włóczęga. — A! strasznieś się opaliła! — dodała po chwili. (C. d. n.)

### Ogłoszenie.

Powiatowy Urząd Ziemski w Brodnicy ogłasza, że został przeznaczony do parcelacji przez Ministerstwo Reform Rolnych majątek państwowy Sumin obszaru około 4 h. na rok 1926., zaś na rok 1927 Dąbrówka, powiat Brodnica obszar 591 h. Białogóra powiat lubawski obszar 335 h. Bielice 411 h. i Malinowo powiat działdowski 269 h.

Zgłoszenie do nabycia tych majątków ziemskich przyjmuje się:

Z Sumina i Białogóry do dnia 6 go sierpnia br., Bielic do 1-go 9. br., Dąbrówki do 1-go 11, br. i Malinowa do 1-go 10. br.

Zgłoszenia muszą być wypisane na specjalnych drukach i nadesłane lub doręczone do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Brodnicy.

Druki zgłoszenia można otrzymać w tymże Urzędzie.

Osady będą z budynkami niekompletnemi lub bez budynków. — Wielkość osad zależy od wielkości gleby. — Szacunek osad będzie ustalony w myśl przepisów obowiązujących w Ministerstwie Reform Rolnych.

Komisarz Ziemski: (—) Jan Wyrzykowski.

### Odnalezienie zwłok tragicznie zmarłego śp. inż. Zaleskiego.

**Grudziądz.** Dnia 6. bm. o godz. 7 rano w Grudziądzu koło mostu kolejowego wyłowiono zwłoki inż. Zaleskiego, który w piątek zatonął w tragiczny sposób w Wiśle koło Wiąku.

Zwłoki są zupełnie zniekształcone, w wielu miejscach pokaleczone, dłonie zaciśnięte silnie, koło ust jak gdyby nieboszczyk w ostatniej jeszcze chwili walcząc ze śmiercią, chronił usta przed naporem wody. Z rozdartych spodni należy wnosić, że ś. p. Zaleski zaczepił się o znajdujący się w wodzie korzeń, i że gdyby nie to, byłby może zdołał uniknąć śmierci, gdyż jak wiadomo, był znakomitym pływakiem.

Zwłoki śp. Zaleskiego mają być przewiezione do Lwowa i tam pochowane w grobie familijnym.

### Sodalicja nauczycielek pomorskich

urządza w dniach od 25 go po południu do 29-go sierpnia rano doroczne rekolekcje, na które zaprasza również panie nauczycielki do Sodalicji nie należące. Umieszczenie można znaleźć w Seminarjum Żeńskiem w Toruniu z utrzymaniem, które kosztuje około 3 zł dziennie. Trzeba przywieźć poduszkę, kołdrę i bieliznę na pościel.

### Komunikat.

Główny Komitet sprowadzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej 52 000 złotych z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza", z którego winien zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej wydawać lub nabywać dzieła H. Sienkiewicza celem rozpowszechnienia ich przez dostarczanie bibljotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawanie po cenach niższych, niż ceny księgarskie.

Pomorski Komitet Wojewódzki sprowadzania zwłok H. Sienkiewicza podaje powyższe do wiadomości zarządów czytelń i bibljotek ludowych na Pomorzu z tem, że w myśl komunikatu zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej zarządy czytelń i bibljotek ludowych mogą ubiegać się o otrzymanie bezpłatnie następujących dzieł H. Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy" i „W pustyni i puszczy".

Pisma w tej sprawie należy skierować do Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m, 4. Zarządy bibljotek i czytelń, którym zostaną książki przydzielone, obowiązane są pokryć koszta przesyłki.

Zarząd Wojewódzkiego Komitetu Sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Przed pogrzebem obudziło się dziecko.

**Skotniki.** Małżonkowie Rozalja i Jan Pokonscy zamieszkali we wsi Skotniki, pow. Łęczyckiego, mimo to,iż mieli sześcioro dzieci, nie dochowali się z nich żadnego. Wszystkie umierały w wieku od 4—8 lat.

Wreszcie w roku 1919 urodziła im się córeczka. Jako jedynaczkę, kochali ją i pieścili, ze strachem spoglądając na nią, gdy dziecko poskarżyło się na jakąś dolegliwość — przypominał im się bowiem los poprzednich pięciorga.

Przed paru tygodniami mała Zosia nagle zachorowała, a drugiego tygodnia choroby jedyna ich ukochana córeczka umiera.

W dzień pogrzebu zeszli się sąsiedzi, przybył ksiądz i przy rozdzierającym krzyku rodziców poczęto zabijać wieko trumienki.

W ten stało się coś nieoczekiwanego, coś co przerażeniem powiało na uczestników smutnej uroczystości.

Oto z nawpół zamkniętej trumny dał się słyszeć rozpaczliwy krzyk dziecka przy jednoczesnym głuchym łoskocie.

Co tylko żyło, w panicznym strachu uciekło z mieszkania. Na powstały tumult ojciec własnoręcznie otworzył trumienkę. Po zdjęciu wieka ujrzano dziewczynkę żywą z obłąkanemi od strachu oczyma, poczerwieniałą z wysiłku, z pokaleczonemi od uderzeń w twarde drewno rączkami. W tym momencie zjawiła się jej matka Rozalja, a ujrzawszy dziecko swe żywem, z krzykiem postąpiła krok naprzód i padła bez przytomności na ziemię. Rzucono się do cucenia jej, lecz wszelkie starania były bezskutecznie. Serce matczyne nie przeniosło odzyskania ukochanej córki i pękło. Mała Zosia popadła w letarg.

Letarg ten, jak stwierdził lekarz, był bezpośrednim wynikiem choroby. Ponieważ okoliczności choroby poprzednich dzieci podobne są do ostatniego wypadku, istnieje przypuszczenie, że i one pochowane zostały w letargu. Wieść ta wśród okolicznych włościan wywarła piorunujące wrażenie.

### Straszna katastrofa samochodowa na drodze do Morskiego Oka.

**Zakopane.** Onegdaj o godz. 7 wieczorem, auto jadące z Morskiego Oka uległo katastrofie, staczając się z gościńca z pasażerami z kilkumetrowej szkarpy w lesie.

Wedle opowiadania jednej z osób, które jechały tem autem, szczegóły tej katastrofy są następujące:

Za Morskiem Okiem na 4 klm. zjeżdżający serpentyną samochód, którym kierował lekarz tutejszy dr. Wieselman, począł się nagle ślizgać i skręcając w prawą stronę, spadło z góry z wysokości 10 na szkarpę. Jadące osoby zostały wyrzucone z auta, z wyjątkiem dra Wieselmana, który nie wypuścił kierownicy z rąk do ostatniej chwili. Dwie panie jadące autem, zostały silnie kontuzjonowane. Sędzia Löwenthal z Dobromila, został silnie kontuzjonowany, zaś syn jego Edward, student VII. klasy gimnazjalnej, zabił się na miejscu, uderzając głową o kamień. Jedna z pań, która prawie cudem ocalała, mimo potłuczeń, nawróciła w stronę Morskiego Oka, skąd niebawem nadjechała pomoc. Również z Zakopanego wyjechało auto z pomocą sanitarną. Powodem katastrofy było podobno odmówienie posłuszeństwa hamulca.

### 150 tys. Sokołów na zlocie w Pradze.

Praga. Ćwiczenia zlotowe Sokołów odbywały się pod ulewym deszczem, który zamienił boisko w szereg kałuż. Pomimo tego publiczność wytrwała do końca. Ogółem przyglądało się popisom 150.000 osób. Między innymi prezydent Massaryk, cały rząd, ciało dyplomatyczne, liczne delegacje obcych rządów, wojska, miast itd. Podczas zawodów wypuszczono 5.000 gołębi pocztowych które do wszystkich zakątków krajów zaniosą wiadomość o zlocie.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Nowe prezydjum Z. L. N.

Warszawa, 8. 7. Wczoraj obradował zarząd główny Z. L. N., który dokonał wyboru nowego prezydjum. Prezesem wybrano ponownie Jana Załuskę, wiceprezesami Jerzego Zdziechowskiego, ks. senatora Józefa Prądzyńskiego i Witolda Staniszkisa. Sekretarzem generalnym został poseł Karol Wierczak, jego zastępcą Józef Kawecki. Skarbnikiem wybrano p. Wiesława Gierlicza.

### 170 miljonów dolarów na rozbudowę miast polskich?

Łódź, 5. 7. Związek miast zawiadomił w dniu dzisiejszym magistrat łódzki, że amerykańskie konsorcje finansowe postanowiły przeznaczyć na cel rozbudowy miast polskich 170 milj. dolarów.

### Złoto z Londynu wraca do Polski.

Warszawa, 5. 7. Jak wiadomo, w roku ubiegłym rząd polski polecił wywieść do Londynu złoto z zapasu Banku Polskiego na sumę 40 milj. złotych.

Obecnie dzięki poprawie sytuacji walutowej w Polsce i dużemu napływowi dolarów do kas rządowych, rząd był w stanie wykupić powyższe złoto, które w najbliższych dniach będzie odtransportowane do Warszawy.

### Ze szkolnictwa.

### Posady nauczycielskie szkół powszechnych.

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że na przyszłość nauczycielami szkół powszechnych będą mianowane jedynie osoby, które posiadają przepisane kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych. Wszystkie podania o posady należy przesyłać wyłącznie do Kuratorjum tego Okręgu Szkolnego, w którym kandydat pragnie pracować. Do podań należy dołączyć, oprócz innych wymaganych załączników, oryginalne dokumenty szkolne.

Wobec niewielkiej liczby wolnych posad, leży w interesie kandydatów wnoszenie podań o posadę „w jakiejkolwiek miejscowości" lub przynajmniej wymienianie kilku miejscowości, w których pragnąłby uzyskać posadę.

Informacje co do wolnych posad można otrzymać tylko w Kuratorjach Okręgów Szkolnych.

### Trzęsienie ziemi w Gdańsku.

Gdańsk. Duże zaniepokojenie wśród ludności wywołują ponawiające się od dłuższego czasu lekkie wstrząśnienia ziemi w Gdańsku i jego najbliższych okolicach. Dziś tego rodzaju trzęsienie ziemi zaznaczyło się ponownie w kilku punktach miasta.

### Pod pretekstem kuracji.

Moskwa. Mimo zaprzeczeń uchodzi za rzecz bardzo prawdopodobną, iż Cziczerin w końcu sierpnia odwiedzi Warszawę, Paryż i Rzym. W każdym wypadku odbędzie on podróż określaną tutaj jako „kuracyjną". Według pogłosek nawiąże w czasie swojej sierpniowej wycieczki kontakt z rządami Polski, Francji i Włoch dla nawiązania rokowań o sojusz kontynentalny.

### Smierć 12 osób od pioruna.

Berlin, 4. 7. W różnych okolicach Niemiec, zwłaszcza nad Berlinem, przeszła dziś popołudniu gwałtowna burza, która w szeregu miejscowości spowodowała liczne nieszczęśliwe wypadki. W pewnej restauracji pod Berlinem piorun uderzył w kręgielnię, gdzie schroniło się przed deszczem wiele kobiet i dzieci. W chwili uderzenia pioruna rozległ się rozdzierający krzyk, a później słychać było tylko przeciągły łomot i trzask walącego się dachu. Zamieszanie trwało 10 minut, dopiero kiedy ochłonięto z przerażenia i pospieszono z pomocą, stwierdzono, że piorun zabił 12 osób, a 15 ranił. W drodze do szpitala jedna z ciężko rannych kobiet zmarła.



## Pamięć męczeństwa dzieci polskich we Wrześni.

Nieraz narzekamy i biadamy na obecne ciężkie czasy i złorzeczemy im. W takich chwilach rozgoryczenia dobrze jest przypomnieć sobie dawniejsze czasy niewoli i ucisku, a przekonamy się, że dzisiaj jednak o całe niebo nam lepiej. Temat do poważnych refleksyj dostarcza nam pod tym względem między innemi przypomnienie sobie męczeństwa dzieci polskich we Wrześni i ich rodziców z przed 25 laty za obronę języka polskiego w nauce religji.

Od roku 1883 rząd pruski począł zaprowadzać podstępnie, stopniowo w jednej szkole po drugiej kolejno wykład religji w języku niemieckim od stopni wyższych.

Katolicka szkoła elementarna we Wrześni otrzymała w roku 1901-ym rozporządzenie, aby od 1. kwietnia tegoż roku 1901-go wykład religji odbywał się w języku niemieckim w dwóch najwyższych klasach.

Dzieci wrzesińskie, idąc za głosem własnego sumienia, z umiłowania wiary świętej i mowy ojczystej i posłuszne woli rodziców, odmówiły odpowiedzi na niemieckie pytania z religji i nie przyjęły niemieckich katechizmów. Opór dzieci w postaci milczenia nie ustawał, a rodzice wyczerpywali jeden po drugim środki legalne w celu odzyskania dla swych dzieci polskiego wykładu religji. Nadaremne jednak były zabiegi polskie u różnych władz i urzędów. Dnia 16. maja odbył się we Wrześni wiec ludności polskiej, szczególnie rodziców, na którym przedstawiciele Polaków w Sejmie Pruskim posłowie: ks. Stychel, adwokat Głębocki adwokat Dziembowski oraz przedstawiciele wszystkich stanów: duchowieństwa, ziemian, włościan i mieszczaństwa mówili o prześladowaniu języka polskiego, o fałszywym systemie szkolnym, nawołując do wytrwania w samoobronie z zachowaniem spokoju, bez przekraczania granic legalności. Zebrani uchwalili odpowiednio umotywowane rezolucje przeciw usunięciu i dalszemu usuwaniu języka polskiego ze szkół elementarnych i wyższych, przeciw zaprowadzeniu wykładu religji w języku niemieckim.

Z ewangieliczną wiarą trwali rodzice i dzieci na swem stanowisku i przy swych przekonaniach, których szczytność dobrze znamionuje zeznanie, jakie prosta kobieta Gadzińska, zajęta porządkowaniem ubikacyj katolickiej szkoły we Wrześni, złożyła wśród łez i łkania przed sądem ziemskim w Gnieźnie, powołana na świadka przeciw oskarżonym o rzekome zaburzenia we Wrześni. Oto słowa Gadzińskiej:

„Jakże nas serce boleć nie ma, skoro dzieci w niemieckim języku nie rozumieją religji. Religja jest dla nas biednych ludzi całą pociechą, całą nadzieją lepszej przyszłości, całym majątkiem. Gdy uczono religji po polsku, to wiedziałam, czego się moje dzieci uczą i cieszyłam się z tego, gdy wieczorem mogłam usiąść z dziećmi przy stole i razem z niemi katechizm i historję świętą przechodzić — serce mi rosło, bo i sama rozumiałam. Dziś ani ja, ani dzieci nie rozumiemy tego, czego uczą".

Gdy w cztery dni po wiecu z dnia 16 maja katolicką szkołę we Wrześni odwiedził dnia 20. maja powiatowy inspektor Winter, zarządził on ukaranie chłostą dzieci opornych. W tym celu zatrzymano owego przedpołudnia 14 dzieci, uważanych za rzekomych przywódców strajku i obito je długim, grubym kijem tak silnie, iż wystąpiły krwawe pręgi szerokości środkowego palca. Niektórzy z chłopców nie mogli z bólu siadać, niektóre z dziewczynek nie mogły roztworzyć, czy to zamknąć spuchniętych dłoni. Pruscy nauczyciele rozdzierali dzieciom usta, by przemóc ich milczenie.

Na widok chłosty z sąsiednich domów, położonych naprzeciw szkoły, wybiegali zatrwożeni mieszkańcy, — okolicznościowi przechodni przystawali na odgłos razów i szlochu katowanych dzieci. Przybiegali rodzice zaniepokojeni, iż dzieci mimo spóźnionej pory nie wracały do domu. Niektórzy z rodziców, jak piekarz Śmidowicz, Klimasowa, jak praczka, wdowa Piasecka, usiłowali zajrzeć do klas szkolnych, naprzód z „delikatności" pukaniem do drzwi zgłaszając swoje przybycie. Przybiegł i krawiec Żołnierkiewicz ze swą żoną z obawy o troje swych dzieci, uczących się w tej szkole, szczególnie o syna, który dawniej już skatowany, zaczął po jednym roku nauki szkolnej jąkać się z lęku przed biciem i już jąkać się nie przestał. Zejście się to przed szkołą i w jej pobliżu osób kilkudziesięciu osądzono później jako zbiorowisko, zagrażające publicznemu spokojowi i bezpieczeństwu i szczególnie groźne dla osoby inspektora Wintera, choć p. Winter mógł spokojnie i bez żadnych przeszkód po kilka razy przechodzić ze szkoły do lantratury czyli starostwa i choć żandarm Kozłowicz, wezwany do wydobycia oręża w jego obronie, odmówił posłuchu, nie widząc potrzeby takiego wkroczenia. Okrzyk „hura", uśmiech rzekomo szyderczy, stanie na progu domu w bliskości szkoły wystarczyło, aby znaleźć się na liście przyszłych oskarżonych. Zapisano na niej nawet 13-letniego Antosia Korzeniewskiego, niosącego śniadanie dla ojca, za to, z dziecięcej ciekawości, widząc przed szkołą gromadę ludzi dorosłych i dzieci wspiął się na parkan, aby lepiej widzieć, co się poza nim dzieje. (D. n.)

## Olbrzymia akcja komunistyczna we Włoszech.

Rzym. Secolo donosi o wykryciu w Rzymie i środkowych Włoszech szeroko rozgałęzionej komunistycznej organizacji propagandowej. Przeprowadzone rewizje domowe u posła Molinelli i innych posłów wykryły bogaty propagandowy materjał i umożliwiły stwierdzenie, że jedna tylko komunistyczna partja w środkowych Włoszech wydawała na cele propagandowe około 50.000.000 lirów miesięcznie. Wykryto również w dochodzeniu źródło, z których organizacja komunistyczna otrzymywała pieniądze. Wiele osób zostało aresztowanych.

## I Chiny nie chcą bolszewizmu.

### Przymierze wodzów chińskich.

Moskwa, 30. 6. Z Pekinu nadeszła tu wiadomość, że dwaj zwalczający się dotychczas wodzowie chińscy, gen. Czansolin i gen. Wupejfu zawarli przymierze celem wspólnej walki przeciw Sowietom.

Wiadomość ta wywołała w Moskwie ogromną konsternację.

### Aresztowanie sprzymierzeńca bolszewików.

Moskwa, 30. 6. Z Pekinu donoszą o aresztowaniu przez wojska marszałka Tsang-Tso-Lina, rektora uniwersytetu republikańskiego w Pekinie, oskarżonego o sprzyjanie bolszewikom i o ich popieranie. Aresztowanego rektora przewieziono do Tiencynu, głównej kwatery wojsk marszałka.

## Rozmaitości.

### Romantyczna karjera.

Jedna z największych „gwiazd" filmowych Ameryki, Szwedka Anna Q. Nilsson, uległszy wypadkowi podczas przedstawienia sensacyjnego dramatu filmowego, w którym uczestniczyła, musiała się poddać amputacji nogi.

Karjera tej artystki jest prawdziwie romantyczna. Przybywszy przed laty do Ameryki, jako młodziutka, uboga służąca szwedzka, znalazła niebawem zatrudnienie w Nowym Jorku i tam była „odkryta" przez pewnego artystę nowojorskiego, malującego główki kobiece na pocztówkach.

Spopularyzowana w ten sposób jej główka, prawdziwy typ piękności skandynawskiej, o wspaniałych jasnych włosach zwróciła uwagę przedsiębiorców filmowych.

Były to czasy, gdy świat filmowy zajmowały przedewszystkiem dramaty sensacyjne: pożary lasów, katastrofy kolejowe walki z rabusiami ,dzikie gonitwy, sztuki karkołomne. Zaangażowana do kinematografu, młoda Szwedka okazała się artystką niezmiernie odważną, zręczną, gotową narażać się na wszelkie niebezpieczeństwa i wkrótce zyskała pod tym względem taką sławę, jak wśród artystów kinematograficznych Tom Mix i Henry Piel.

Nilsson stała się bohaterką filmową dokazującą cudów wśród rabusiów, Indjan, w sytuacjach najnieprawdopodobniejszych. Nieraz też znajdowała się w istotnem niebezpieczeństwie. Pewnego razu, pędząc na rokomotywie przez prawdziwy las w ogniu, odniosła tak silne oparzenia, że tylko wysiłkom lekarzy mogła zawdzięczyć powrót do zdrowia. Kilka razy spadała z aeroplanów, raz omal nie utonęła, gdy pod biegnącą po zamarzniętej rzece lód się załamał, innym znów razem, pędząc w dół stromego wzgórza samochodem wypadła z pojazdu i musiała rok przeleżeć w szpitalu. Zawsze jednak powracała do ulubionego zawodu, który teraz, z powodu utraty nogi, będzie musiała zapewnie opuścić.

Skromna jednak i spokojna w życiu prywatnem, zdołała tyle zarobić przez swe występy karkołomne, opłacane bardzo wysoko, że może już żyć bez troski.

## Wydawnictwa.

### „Poradnik podatkowy".

Znaczna ilość podatków Państwowych i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych, obowiązujących w naszem Państwie, ich wielka różnorodność, a także skomplikowany wymiar powodują to, że szeregowy płatnik z wielkim trudem w zagadnieniach tych się orjentuje.

Cierpi na tem państwo, gdyż ściąganie podatków i wpłata świadczeń jest utrudnione w wykonaniu.

Także bardzo cierpią sami płatnicy, gdyż zastosować podatków i świadczeń względem siebie często nie umieją, a w wyliczeniach, deklaracjach i zeznaniach popełniają szereg błędów.

Państwo nie wymaga, żeby płatnicy „dużo" płacili, wymaga jedynie, żeby akuratnie płacili i żeby płacili to, co dla każdego ustawą jest przewidziane.

Tymczasem ustaw tych płatnicy nie znają dokładnie i na każdym kroku przez to samych siebie krzywdzą, płacąc przez nieświadomość to czego od nich Państwo nie wymaga wcale.

To też w celu wyjaśnienia stosunków podatkowych, w celu ułatwienia i pouczania ogółu rolników, jak płacić mają podatki i świadczenia, Pomorskie Two. Rolnicze (PTR) wydało „Poradnik Podatkowy", bardzo dokładnie i szczegółowo opisujący odnośne ustawy na Pomorzu, w Wielkopolsce i Górnym Śląsku.

Poradnik został skontrolowany przez Pom. I. R. i Pom. Urząd Skarbowy, więc daje wszelkie gwarancje ścisłości.

Należy więc ów Poradnik Podatkowy gorąco polecić wszystkim płatnikom podatków — rolnikom. Przez zaznajomienie się z nim dużą korzyść osięgną przedewszystkiem sami. „Poradnik" jest do nabycia w każdej księgarni, w biurze Tow. — Toruń, Szeroka 30, a także w Sekretarjatach pow. Pom. Tow. Rolniczego i Wielkopolskiego Tow. Rol. po cenie 2 zł. za egzemplarz.

## Praktyczny dział.

### Nowy środek usypiający.

Profesor Gauss z Würzburga przeprowadził liczne, sięgające 2000 wypadków, doświadczenia z nowym środkiem odurzającym i nieczulającym, narzylenem. Narzylen podobny jest do używanego w celu narkozy, w Ameryce zwłaszcza, gazu rozweselającego, pozbawiony jest wszakże jego stron ujemnych. Jest zupełnie nieszkodliwy i nie powoduje nudności, bólów głowy ani wymiotów. Prof. Gauss podnosi nadewszystko jego zalety, jako środka znieczulającego na bóle porodowe, a zarazem nie hamującego procesu. Prace kliniczne laboratoryjne nad narzylenem zmierzają narazie ku uproszczeniu zbyt skomplikowanej jeszcze aparatury przy znieczulaniu tym środkiem.

## Nadesłane.

### Skrzynka odpowiedzi.

**Panu B. B. z Boleszyna.** Sprostowanie umieścimy, ale tylko wtenczas, gdy zostanie napisane w sposób możliwy i do czytania i do umieszczenia w gazecie. Redakcja.

## Dział porad prawnych.

**Panu J. B.** Dnia 1. 8. 1925 r. płacono za 1 centnar żyta 9 zł. do 9 zł. 50 gr., za 1 centnar mięsa wieprzowego około 80 zł.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 7. 7

| | |
|---|---|
| Żyto | 28.50 – 29.50 |
| Pszenica | 45.00 – |
| Jęczmień browarowy | 29.50 – |
| Owies | 38.50 – |
| Mąka żyt. 70 % | 44.25 – |
| Mąka pszenna 65 % | 72.00 – |
| Ozpa żytnia | 19.50 – 20.50 |

### Kurs dolara.

Warszawa, 9. 7. Dolar prywatnie 9.30. Tendencja utrzymana.

Gulden za 100 zł urzęd. Gdańsk zł — 56.27. —56 37.

Gulden za 100 zł urzęd. Warszawa zł — 56,06—56,17.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 funt angielski | 44 84 | – | — |
| 100 franc. frank. | 25.25 | – | — |
| 100 frank. belg. | 23 73 | | — |
| 100 frank. szwajc | 178.50 | – | — |
| 100 koron czeskich | 27 30 | – | — |
| 100 lir włoskich | 31,78 | – | – |

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.


**Na sprzedaż:**
**jeden nowy maneż czterokonny**
za 400,— zł pół zaraz, resztę po żniwach,
**maszyna do pisania jak nowa,**
cena 200,– zł,
**maszynka ogrodnicza do trawy**
cena 20 zł. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy".

**BACZNOŚĆ!** Szanownemu obywatelstwu Lubawy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1. 7. br. otworzyłem przy ulicy Kościelnej 6, (dawn. Jordański) **SKŁAD RZEŹNICKI.** Staraniem mojem będzie Klijentelę tylko wyborowym towarem i na wskroś rzetelną i uprzejmą usługą zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z wysokim szacunkiem
**B. Pieńczewski, Lubawa.**

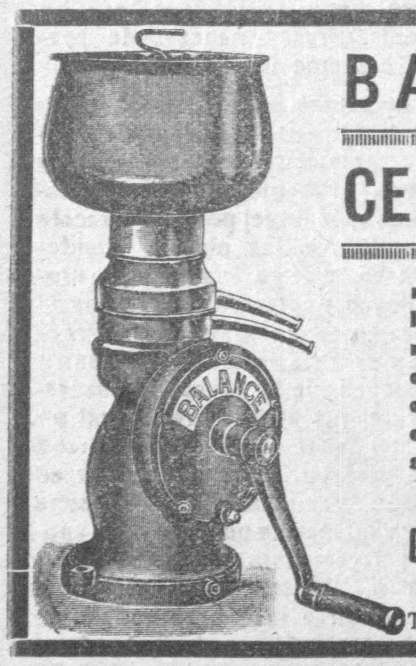


**BALANCE-**
**CENTRYFUGI**
mocnej konstrukcji, bez talerzy, bez gumy, – ostre odtłuszczanie, wygodne czyszczenie — ofiaruje na raty, stare przyjmuje się w wpłatę.
**Gustaw Koschorrek,**
**Lubawa,**
Telef. 26 Telef 26

**TAPETY**
poleca
**księgarnia „Drwęcy".**

**WSZELKIE DRUKI**
wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych
**„DRWĘCA" DRUKARNIA i KSIĘGARNIA,**
Rynek 4 NOWEMIASTO Telef. 8

**Wielkie Pacółtowo.**
W niedzielę, dnia 11. bm. urządzam letnią
**ZABAWĘ**
w ogrodzie,
na którą uprzejmie zapraszam
**Walenty Kurowski.**

**3 dziewczyny,**
(emigrantki)
poszukują od zaraz
**zajęcia**
bądź jako pokojówki lub dziewczyny do dziecka Również starszy człowiek poszukuje posadę stróża, który ma do pomocy 16-letniego chłopca. Zgłoszenia przyjmuje eksped. „Drwęca".

Młodsza
**służąca**
może się zgłosić od zaraz
**Jankowska, Rynek.**

**DZIEWCZYNA**
do kuchni potrzebna zaraz.
**Modrzejewska,**
Nowemiasto.

Poszukuję od 15-go b. m.
**starszą dziewczynę**
umiejącą gotować.
**ARENDTOWA, Nowemiasto**
ul. Mostowa.

**Bufetowy**
trzeźwy i sumienny z kaucją 1000 zł może się zgłosić od zaraz, wraz świadectwami i referencjami.
**Hotel „Kopernika", Lubawa.**

Mam na sprzedaż:
1 bryczkę,
1 maszynę do sieczki,
1 centryfugę,
i prostą słomę
**J. Kramer,** Nowemiasto, Rynek.

**Gospodarstwo**
80 mórg, żywy i martwy inwentarz od zaraz na sprzedaż
**DYAS, Zakurzewo**
p. Rożental, powiat lubawski.

Sprzedam
**DOM**
z 2 morgami ogrodu w Wielkiem Pacółtowie.
**W. Szymański,**
W. Pacółtowo.

**DOM**
mieszkalny i piętrowy przy ulicy Pomorskiej jest od zaraz na sprzedaż. Bliższych informacyj udziela.
**Flaszyński, Lubawa.**
ul. Pomorska 9.

**DUŻY SKŁAD**
spichrz i mieszkanie w Rynku, w Nowemmieście natychmiast do wynajęcia Oferty do **p. Simon,** Rynek.

Dobrze utrzymany
**rower**
okazyjnie tanio na sprzedaż.
**Kołodziejski,**
Tynwałd.

**Formularze**
poleca
„DRWĘCA" Nowemiasto.

**Karty do gry**
poleca
Księgarnia „Drwęcy".

**LASKI**
w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca
**Księgarnia „Drwęcy"**